Rok IV. Nr. 34

20 gr

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk — 24 grosze (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa. —

Jędrzejów, 21/22 marca 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę. Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł. pocztą 3.20 zł.

Australja w obliczu niepewnego jutra.

Bitwa o Australję już się rozpoczęła.

Berno, 20 marca. **Silne jednostki floty japońskiej zaobserwowano — według doniesień angielskich, nadeszłych do Londynu z Australji — pomiędzy południowem wybrzeżem wyspy Nowej Gwinei a północnym brzegiem kontynentu australijskiego. Kilka japońskich krążowników i lotniskowców, eskortowanych przez silne eskadry kontrtorpedowców, operuje w cieśninie Torres pomiędzy najbardziej na południe wysuniętym punktem Nowej Gwinei, a północnem wybrzeżem Australji.**

Według wiadomości niepotwierdzonych dotychczas z urzędowej strony brytyjskiej, miało już dojść do starcia tych jednostek wojennej floty japońskiej z lotnictwem australijskiem. Walki, jakie rozwinęły się przy tej sposobności, uważane są w Londynie za rozpoczęcie bitwy o Australję.

Główna kwatera cesarska w Tokio nie zajęła dotychczas stanowiska wobec tych doniesień. W kołach neutralnych potwierdzają, że Anglicy najwidoczniej uprzedzają fakty, określając okręty japońskie, zaobserwowane rzekomo niedaleko kontynentu australijskiego jako flotę inwazyjną. Trudno bowiem przypuścić, aby te jednostki floty wojennej zamierzały już dokonać operacyj wysadzenia wojsk na ląd. Raczej prawdopodobniejszem jest, że admiralicja japońska szuka walki z australijskiemi siłami morskiemi, aby podobnie, jak niedawno przed lądowaniem na Jawie, po zniszczeniu sił morskich Australji, umożliwić wojskom japońskim pewność lądowania na terytorjum Australji. Jako potwierdzenie tych planów japońskich można uważać dalsze doniesienie z Australji, donoszące o niezwykle silnem wzmocnieniu japońskich baz powietrznych na Nowej Gwinei.

Pogłoski o ukazaniu się jednostek japońskiej floty wojennej na przybrzeżnych wodach Australji wywołały w miastach australijskich paniczne podniecenie. Jest bowiem publiczną tajemnicą, że zarządzenia w sprawie obrony tego kontynentu zostały dotychczas zrealizowane w bardzo małym zakresie. Pewna osobistość wojskowa stolicy Australji z nieukrywanym pesymizmem wyraziła się w tym duchu, że obecny okres stanowi dla Japonji niezwykle korzystny moment do rozpoczęcia ataku na Australję.

Wzrastające niezadowolenie Australijczyków wobec ich brytyjskiej „macierzy" oraz powody tegoż zostały trafnie ujęte na łamach „Daily Mirror".

„Z ust Australijczyków dociera do nas — pisze dziennik m. i. — głośniej dziki i gniewny okrzyk. W obecnej chwili bowiem przedmurza ich linij obronnych zostały już zdobyte i zanim będzie można krzyknąć „baczność", „uwaga", Japończycy mogą wylądować w którymkolwiek z punktów na 10.000 milowej linji wybrzeżnej Australji.

„W obliczu tej sytuacji w głowach Australijczyków mogła zadomowić się zdumiewająca idea, że tacy panowie, jak Brooke Pophame i Ironside nie nadają się do prowadzenia tej wojny. Są oni zdania, że nawet zawodowi oficerowie, którzy od 40 lat usiłują wyuczyć się swego rzemiosła, nie uzyskają w tej wojnie żadnego sukcesu. Niemal odnosi się wrażenie, że ci niecywilizowani Australijczycy nie mają zaufania do systemu awansów wojskowych w imperjum brytyjskiem. Nie posiadają oni żadnego entuzjazmu dla sztywnej formuły, która zachęca młodych durniów do pozostawania w armji aż wyrosną na starych durniów, kiedy to mogą być pewni, że z latami i w miarę postępu łysiny zostaną marszałkami polnymi".

„Pod tym względem Australijczycy są niesłychanie nietaktowni. Powiedzmy im, że takie poglądy nie spotkają się w Anglji z najmniejszem poparciem, z wyjątkiem chyba tych prawie 20 miljonów Brytyjczyków, którzy również są zaniepokojeni i oburzeni na owych tępych i zatwardziałych w swym uporze jegomościów, za których głupotę naród musi płacić krwią".

Zwiększenie wpływów amerykańskich w Australji.

Sztokholm, 20 marca. Według doniesienia brytyjskiej służby informacyjnej, generał lotnictwa Stanów Zjednoczonych Brett, będący zarazem zastępcą generała Mac Arthura, wygłosił przemówienie na konferencji prasowej.

Generał amerykański oświadczył m. in., że pieniądz amerykański od dłuższego czasu jest ustawowym środkiem płatniczym Australji, a dolar Stanów Zjednoczonych został zrównany z walutą australijską.

„Daily Mail" o sytuacji Australji.

Genewa, 20 marca. **Londyński dziennik „Daily Mail" zwraca uwagę na trudności, wynikające z obrony wschodnich wybrzeży Australji przed atakami, bowiem biegnące wzdłuż wspomnianych wybrzeży linje kolejowe są różnorakiej szerokości, wiele rzek nie posiada mostów, a budując w ubiegłych latach szosy, nie myślano o dostosowaniu ich do potrzeb wojennych.**

Dziennik wspomina nadto, że zamówienia Australji w dziedzinie zbrojeniowej, poczynione od r. 1939, dotychczas nie zostały wykonane. Pomimo znacznych wysiłków Australji w kierunku przygotowań wojennych, pomimo pomocy ze strony Anglji w postaci kontyngentów wojskowych i uzbrojenia, Australja nie będzie w stanie prowadzić zwycięskiej kampanji z Japończykami, jeśli natychmiast nie otrzyma pomocy angielskjej. Pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych żadną miarą nie da się zastąpić, bowiem Australja natrafia na poważne trudności, posiadając różnego typu samoloty, działa i inne uzbrojenie.

Oświadczenie premjera Nowej Zelandji

Sztokholm, 20 marca. **Według doniesień z Wellington, premjer Nowej Zelandji Fraser stwierdził w parlamencie bez ogródek, że sytuacja Australji i Nowej Zelandji jest niezwykle poważna.**

Premjer oświadczył dosłownie: „Weszliśmy w takie stadjum, w którym kraje alianckie nie mogą już sobie pozwolić na popełnienie choćby jednego błędu. Aby wyrwać przeciwnikowi inicjatywę z rąk, konieczny jest olbrzymi wysiłek.

Japończycy zajęli kilka lotnisk na Nowej Gwinei.

Tokio, 20 marca. **W przebiegu operacyj na Nowej Gwinei japońskie siły zbrojne obsadziły już kilka lotnisk, z których lotnictwo japońskie dokonuje obecnie swoich dalszych ataków.**

Chodzi tu głównie o lotniska położone we wnętrzu wyspy od strony południowej, które służyły do transportu drogą powietrzną wydobywanego tam złota w kierunku miast portowych, przedewszystkiem Salamaua. Właśnie obszary koło Salamaua należą do najbogatszych w złoto na świecie. W 23 kopalniach wydobywano tam codziennie poważne ilości tego metalu. W okolicy tych kopalń założono przeszło 30 lotnisk.

Japońskie oddziały techniczne pracują obecnie gorączkowo nad ponownem uruchomieniem zdobytych dotychczas lotnisk, celem użycia ich do dalszych operacyj przeciwko objektom wojskowym na Nowej Gwinei, przedewszystkiem zaś do ataków na bazy aliantów na kontynencie australijskim.

Burmańskie miasto Basein obsadzone przez Japończyków.

Berlin, 20 marca. **Po wycofaniu się wojsk brytyjskich, stacjonowanych w Bassein, w kierunku północno-zachodnim, wojska japońskie wkroczyły obecnie także i do tego burmańskiego miasta portowego.**

Po stracie Bassein Anglicy zostali pozbawieni ostatniego połączenia z morzem na południowem wybrzeżu Burmy, ponieważ Japończycy posuwają się w kierunku północnym wzdłuż rzeki Irawadi, a równocześnie także doliną rzeki Sitang. W okolicy Toungoo i Prome toczą się jeszcze w obecnej chwili zacięte walki.

Wojska japońskie wkroczyły do Padang i Emma-Haven na Sumatrze

Berlin, 20 marca. **Pospieszne japońskie oddziały zmotoryzowane wkroczyły w dniu 18 marca do miasta portowego w Padang na Sumatrze.**

Padang obok Benkoelen jest najważniejszym portem Sumatry na oceanie Spokojnym. Również objekty portowe w Emma-Haven zostały zajęte przez Japończyków. Jednostki japońskie, które wkroczyły do Padang, dokonały marszu wynoszącego przeszło 500 km. po terenach pozbawionych dróg. Oddziały te przebywały przeciętnie dziennie 80 km. W czasie zbliżania się wojsk japońskich do Padang, Holendrzy nie stawiali poważniejszego oporu.

Mindoro w zupełności pod kontrolą japońską.

Tokio, 20 marca. W uzupełnieniu wiadomości o zwycięskich operacjach Japończyków na filipińskiej wyspie Mindoro komunikują, że operacje te zostały przeprowadzone przy najściślejszem współdziałaniu pomiędzy armją lądową, marynarką i siłami powietrznemi.

Wyspa ta znajduje się obecnie w całości pod kontrolą japońskich sił zbrojnych.

Wielkie straty Sowietów w broni pancernej.

W okresie od 1 stycznia do 16 marca bolszewicy stracili 1800 czołgów.

Berlin, 20 marca. **Niemieckie biuro informacyjne dowiaduje się z miarodajnej strony wojskowej, że bolszewicy w czasie swych bezskutecznych ataków podczas wielkiej bitwy obronnej w ciągu miesięcy zimowych ponieśli szczególnie wysokie straty w broni pancernej.**

W okresie pierwszych 7 tygodni b. r. zniszczono lub zdobyto ogółem 960 czołgów. W ciągu następnych 4 tygodni straty bolszewików podwyższyły się znacznie. Z odnośnego zestawienia wynika, że w okresie od 17 lutego do 16 marca bolszewicy stracili dalszych 879 czołgów. Tem samem łączne straty bolszewików w broni pancernej od 1 stycznia do 16 marca 1942 r. wynoszą przeszło 1.800 czołgów. Z chwilą wznowienia walk bolszewicy podjęli ponownie ataki przy poparciu czołgów. I tak w dniu 16 marca bolszewicy dokonali ataku na pewien wysunięty niemiecki punkt operacyjny. Atak ten został odparty wśród dotkliwych strat dla bolszewików. Również i przy tej sposobności zniszczono kilka czołgów.

W czasie pewnego ataku bolszewickiego na wysuniętą niemiecką placówkę obronną w akcji bojowej wziął skuteczny udział niemiecki samolot bojowy typu „JU 88". Samolot znajdował się w locie powrotnym, kiedy jego załoga wyśledziła atakujących bolszewików i przeszła natychmiast do ataku. Ośmiokrotnie w locie zniżonym zaatakowała ona bronią pokładową wojska sowieckie tak skutecznie, że atak tych wojsk na placówkę niemiecką spełznął na niczem. W czasie nowego rajdu niemiecki samolot został trafiony w motor. Pomimo tego pilot samolotu niemieckiego zdołał go doprowadzić bezpiecznie do lotniska startowego.

W końcowem stadjum zimy.

Poczytny dziennik niemiecki „Frankfurter Zeitung" pisze pod powyższym tytułem co następuje:

„Naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych z okazji uroczystości ku czci poległych żołnierzy był w możności po raz pierwszy wypowiedzieć się, dlaczego walka niemieckiej armji wschodniej była w ciągu ub. miesięcy tak niezwykle ciężka. Mianowicie rosyjska zima miała w tym roku o wiele ostrzejszy przebieg, niż po inne lata, jak daleko sięga pamięć ludzka i postawiła żołnierzy niemieckich przed zadaniami, przewyższającemi znacznie siły ludzkie w porównaniu do skali, jaką można było wywnioskować ze wszystkich dotychczasowych doświadczeń. **Siła zbrojna Niemiec oraz ich sprzymierzeńców zdały w pełni egzamin swej wytrzymałości.**

Co do celu wysiłków dowództwa sowieckiego w okresie ub. miesięcy nie mogą istnieć żadne wątpliwości. Dowództwo to wybierało z pośród narodu swego rozległego państwa nieustannie nowe masy ludzkie, rzucając je wciąż nowemi masowemi falami na linje niemieckie. Jeżeli jednak chodzi o osiągnięcie swoich ataków, kierowało się ono niewątpliwie myślą, iż jeszcze w ciągu tej zimy musi pokonać Niemców, o ile to wogóle może się udać; w miarę podnoszenia się słońca wiosennego Niemcy zyskają nowego przymierzeńca, wobec czego należy korzystać przedewszystkiem z pory roku bez względu na koszta.

Obecnie pora ta już przeminęła, a przynajmniej mrozy w swej największej ostrości zaczynają na terenie Związku Sowieckiego łagodnieć, zaś generałowie sowieccy mogą się jedynie poszczycić zatknięciem czerwonego sztandaru na kilku zniszczonych wioskach i miastach. Temsamem jednak muszą się pożegnać ze swemi, dyktowanemi rozpaczą, nadziejami, żywionemi ongiś zarówno przez nich, jak i przez Stalina. To, czego nie udało im się teraz uzyskać, tego już nigdy nie uzyskają".

„**Z tem większą grozą zbliża się ku nim obecnie widmo nowej ofensywy Niemców i ich sprzymierzeńców.** To, co zostało zapoczątkowane w r. 1941, musi być w roku 1942 wykończone. Kiedy i gdzie wybuchnie nowy potężny szturm wojsk niemieckich i sprzymierzonych z niemi armij, wie jedynie naczelne dowództwo. W każdym razie jest pewnem, że potęga tego ataku nie będzie mniejsza, niż uderzenia z 22 czerwca.

Kto przeżył ostatnie miesiące w Niemczech z otwartemi oczyma, ten wie, jakie nowe, dotychczas niewyczerpane siły Niemcy postawiły do dyspozycji swemu przemysłowi zbrojeniowemu. Obecnej wiosny niemieckie siły zbrojne będą jeszcze potężniejsze, niż w dniu 22 czerwca ub. roku. Naprzeciwko nich będzie stała armja sowiecka, która bez względu na siły, jakiemi jeszcze dysponuje, osłabiona już została wskutek strat, poniesionych w ciągu ub. roku i w okresie zimowym w ludziach i sprzęcie wojennym. W każdym razie stosunek sił, pod których znakiem stoi to nowe zmaganie się, będzie znacznie korzystniejszy, niż ubiegłego lata. Już wtedy sprzymierzone mocarstwa europejskie odnosiły na Wschodzie jedno zwycięstwo po drugiem. W ciągu nadchodzącego lata będą one mogły wykorzystać owoce tych zwycięstw i dopełnić swego sukcesu".

„**Nie zamierzamy iść naprzód bez końca. Naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych nie zamyśla bynajmniej posuwać się aż do wybrzeży Oceanu Spokojnego lub wyznaczać jako cel obecnej kampanji zbyt daleko położonych terytorjów. Pochód zostanie wstrzymany z chwilą, kiedy będzie uzyskany jego cel, mianowicie zahamowanie niebezpieczeństwa bolszewickiego. W momencie, kiedy armja Związku sowieckiego zostanie zupełnie zmiażdżona, skoro utraci on swoje zakłady przemysłu zbrojeniowego, wówczas także i bolszewizm przestanie być groźny dla Europy. Zostanie zupełnie wykończony z chwilą, kiedy Sowiety będą pozbawione jakiejkolwiek siły wojskowej.**

Końcem nadchodzących walk będzie moment, kiedy bolszewizm zostanie wyparty do stepów Azji. Wówczas europejscy mężowie stanu będą też mogli przystąpić do organizowania nowozdobytych terenów, do budowy nowego świata, a równocześnie także do ostatecznej walki ze sprzymierzeńcami bolszewizmu. Właściwym celem zmagań Niemców od lat było właśnie takie uporządkowanie Europy, któreby gwarantowało długotrwały i ciągły pokój".

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 19 marca. Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie **Cyrenajki** bez poważniejszych wydarzeń.

Lotnictwo było ponownie czynne nad **Maltą.** Trzy samoloty zostały zniszczone na ziemi. Niemieccy myśliwcy zestrzelili w walce powietrznej osiem nieprzyjacielskich samolotów.

Rok 1942 w Moskwie.

Sztokholm, 20 marca. Na temat obecnego życia w Moskwie podaje jeden z dzienników szwedzkich szereg interesujących szczegółów.

„Przedewszystkiem — jak czytamy w tem sprawozdaniu — Moskwy nie można już uważać w zupełności jako stolicy kraju. Wszak ministerstwa zostały przeniesione do Kujbyszewa, a Moskwa spadła do roli ośrodka etapowego dla środkowego odcinka frontu. W miarę, jak nam wolno było zwiedzać miasto, oglądaliśmy, jako dziennikarze zagraniczni, kratery bomb na Czerwonym Placu, w dzielnicy Kremla i na dworcach. Odnieśliśmy jednak wrażenie, iż w zakładach przemysłowych, rozrzuconych na peryferjach miasta, spustoszenia są znacznie większe. Do tych dzielnic jednakowoż cudzoziemcom nie wolno wstępować, a zwłaszcza nie wolno rozmawiać z inżynierami i robotnikami.

O tem, czy Stalin nadal jeszcze przebywa w Kremlu, czy też nawą państwową kieruje z innej miejscowości, nie mogliśmy się dowiedzieć".

Fala bolszewizacji zalewa Iran.

Adana, 20 marca. **W związku z ostatniemi wypadkami na terenie Iranu dowiadujemy się, że bolszewicy kontynuują pochód poza ustaloną układami linję demarkacyjną, biegnącą od jeziora Urmja poprzez Elburs ku Meszedowi.**

Rząd Sowietów zwrócił się do Anglików z „propozycją" ustalania nowej linji rozgraniczenia terytorjów irańskich, mianowicie linję Diszul-Istahim-Yest-Szarku na granicy Afganistanu, przyczem propozycję tę motywowano „niepokojami", panującemi na obszarze Kurdazji-Kermandża, które utrudniają komunikację na linji, łączącej Basrę z Zatoką Perską.

Pozatem słychać, jakoby oddziały sowieckie miały przybyć na teren Kurdystanu, mianowicie w okolicę Sulejmanya-Chamakim.

Zarządzenia antyżydowskie w Bułgarji.

Sofia, 20 marca. **Na mocy uchwały bułgarskiej rady ministrów osoby pochodzenia żydowskiego nie mogą być właścicielami, wydzierżawiającemi lub zarządcami kopalń względnie kamieniołomów.**

Dotychczasowi właściciele żydowscy muszą w przeciągu 3 miesięcy swoje zakłady zlikwidować drogą odstąpienia swoich przedsiębiorstw państwu bułgarskiemu lub też spółkom, opierającym się na kapitale bułgarskim.

Likwidacja oporu Chińczyków w Czekiang.

Szanghaj, 20 marca. **Jak donosi agencja Domei, oddziały japońskie zakończyły akcję oczyszczania północno-wschodniego terenu Czekiangu z wojsk czunkińskich.**

Jak wiadomo, wypad wojsk japońskich rozpoczęty w połowie lutego br., miał na celu uniemożliwienie transportów broni dla wojsk czunkińskich od północnego wybrzeża zatoki Hangczau. Oddziały japońskie stoczyły walki z 32 dywizją armji Czangkaiszeka oraz z oddziałami korpusu ochotniczego, przydzielonemi do wspomnianej dywizji. Straty nieprzyjacielskie wyniosły do dnia 15 marca 3.800 poległych oraz 1.258 jeńców. Ponadto zajęto 53 karabiny maszynowe oraz poważne ilości karabinów i amunicji.

Dalsze niepowodzenia Sowietów na półwyspie Kercz i w Zagłębiu Donieckiem.

Z głównej kwatery Wodza, 19 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na półwyspie Kercz załamały się ponowne z mniejszą, niż w dniach poprzednich przeprowadzane siłą, ataki nieprzyjaciela.

W zagłębiu Donieckiem wojska niemieckie i rumuńskie odparły kilka potężnych ataków wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela. Własne kontrataki miały przebieg skuteczny.

Także i na innych miejscach frontu wschodniego potężne walki obronne są jeszcze w toku.

W Afryce północnej skuteczne ataki niemieckich samolotów bojowych kierowane były na wojskowe urządzenia twierdzy Tobruk.

Kontynuowane za dnia i w nocy bombardowanie lotnisk na wyspie Malcie spowodowało potężne pożary i wybuchy.

W rejonie morza Śródziemnego zestrzelonych zostało w walkach powietrznych osiem nieprzyjacielskich samolotów, a trzy zostały zniszczone na ziemi.

Podporucznik Strelow, kierownik samolotu w pewnej eskadrze myśliwskiej zestrzelił w dniu wczorajszym na froncie wschodnim siedem sowieckich samolotów.

Dochowanie wierności we wspólnej walce dla nowej Europy.

Premjer Kallay o zadaniach polityki węgierskiej.

Budapeszt, 20 marca. **Premjer Kallay wygłosił we czwartek przedpołudniem w węgierskiej Izbie Gmin wielkie przemówienie, w którem naszkicował program swej polityki.**

M. in. oświadczył on, iż zarówno skład jego rządu, jakoteż program jego pozostały niezmienione. Wszelkie siły, stojące do dyspozycji, winny być podporządkowane potrzebom wojennym. Chociaż wojna toczy się w odległości przeszło 1000 km, to nie wolno zapominać, iż chodzi tutaj również o obronę granic węgierskich. Co do tego nie powinno być żadnych wątpliwości.

Węgry znają tylko jeden kierunek polityki zagranicznej, nie jest on zależny od każdorazowej konjunktury, gdyż od 20 lat prowadzona jest prostolinijnie. Innemi słowy orjentacja w polityce zagranicznej Węgier oznacza ni mniej ni więcej, iż naród węgierski, wierny swemu posłannictwu dziejowemu jako opoka chrześcijaństwa, walczy z grożącem niebezpieczeństwem bolszewizmu. Ponadto oznacza to również zachowanie wierności i wytrwałości u boku wielkich sprzymierzeńców i przyjaciół Węgier, to jest mocarstw osi, we wspólnej walce dla idei sprawiedliwego porządku nowej Europy. Oznacza ona jednak również pokój i porozumienie z sąsiedniemi narodami w zagłębiu Dunaju, by wkońcu i w tej części kontynentu każdy naród mógł się rozwijać w spokoju i dobrobycie. Wytyczne węgierskiej polityki zagranicznej nie mogą zostać zmienione, gdyż są one uwarunkowane i uzależnione od sytuacji psychicznej narodu i położenia geopolitycznego kraju. Miejsce Węgier jest u boku Niemiec i Włoch.

Na temat kwestji żydowskiej oświadczył Kallay, iż uważa za rzecz niezbędną usunięcie żydostwa z życia narodu, jako elementu hamującego normalny rozwój socjalny. W tem widzi on jedno z pierwszych swoich zadań.

Na zakończenie premjer skreślił obszerny program rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej, jeżeli chodzi o sprawy socjalne, gospodarcze i administracyjno techniczne. Sytuację finansową kraju określił on nietylko jako zadawalającą, ale wręcz bardzo korzystną. Polityka finansowa w swej dotychczasowej formie poszczycić się może pełnym sukcesem.

Nowe transporty wojsk portugalskich na Azory.

Lizbona, 20 marca. Celem wzmocnienia garnizonów na wyspach Azorskich odpłynęły w ub. środę na pokładzie parowca „Serba Pinto" nowewe oddziały wojsk portugalskich w sile 1.400 żołnierzy.

Przed zaokrętowaniem oddziałów, premjer Salazar w charakterze ministra wojny przyjął w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych i podsekretarza stanu w ministerstwie wojny defiladę odjeżdżających wojsk.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 20 marca. **Fiński komunikat wojenny ze środy, 18 marca, brzmi następująco:**

Na przesmyku Karelskim miejscami ożywiona działalność artylerji oraz strzelanina piechoty. Artylerja fińska rozprószyła na przesmyku Aunus mniejsze oddziały bolszewickie, burząc umocnienia polowe. Stwierdzono, że z oddziału bolszewickiego, który przed dwoma dniami zaatakował nasze pozycje, poległo przeszło 100 żołnierzy sowieckich, przyczem do niewoli dostało się kilka tysięcy jeńców. Zajęto zdobycz wojenną w postaci większej ilości karabinów piechoty, w czem karabiny automatyczne i lekkie granatniki.

Na froncie wschodnim odparto atak oddziału bolszewickiego na jedną z naszych placówek, rozpraszając napastnika. Na froncie panowała nadal ożywiona akcja patrolowa.

Powódź w Turcji.

Istambuł, 20 marca. **Rzeka Drzeyhan wystąpiła z brzegów, zalewając zupełnie 12 wsi, przyczem szereg innych miejscowości zostało zupełnie odciętych od reszty świata.**

Jak dalece powstały ofiary w ludziach narazie jeszcze niewiadomo. Władze wilajetów wysłały na teren powodziowy drużyny ratownicze.

Szonan ośrodkiem budowy okrętów dla Japonji.

Taihoku, 20 marca. Dyrektor towarzystwa ciężkiego przemysłu „Mitsubiszi" Kosaburg Matsui, znajdujący się obecnie w drodze do Szonan, zakomunikował, że towarzystwo jego nosi się z planem przemienienia dawnego Singapoore na największe centrum budowy okrętów dla Japonji na wodach południowo-zachodnich.

Oświadczył on, że rząd udzielił towarzystwu Mitsubiszi wyłącznego prawa kontroli nad przemysłem budowy okrętów na wyspie Szonan, przyczem dodał, co następuje: „Znaną jest rzeczą, że zakłady budowy okrętów na Szonan zaliczały się do **najlepszych w świecie, a my czynimy z** nich najlepszy użytek. W przyszłości nasze towarzystwo wyprodukuje wielką flotę okrętów handlowych".

Żegluga handlowa Francji.

Vichy, 19 marca. Francuska flota handlowa znacznie ucierpiała wskutek wydarzeń wojennych i powojennych. Z ogólnego tonażu, obliczanego przed wojną na 3 miljony ton, do chwili zawieszenia broni Francja straciła około 1,3 miljonów ton.

Około 240.000 ton zostało zarekwirowanych przez Niemcy, względnie skonfiskowanych w portach na terenach okupowanych, w międzyczasie zwolniono wszystkie statki poniżej 300 ton pojemności. Wielka Brytanja zabrała swemu b. partnerowi 700.000 ton, z czego część została zatopiona. Doliczyć trzeba tutaj również jeszcze te statki, któr zostały zabrane przez Roosevelta. Pomiędzy statkami, skonfiskowanemi w Stanach Zjednoczonych, znajduje się, jak wiadomo, „Normadie", która ostatnio padła ofiarą pożaru.

Ogólne straty francuskiej floty handlowej ocenia się wobec tego na mniej więcej 1,350.000 ton, co odpowiada w przybliżeniu połowie posiadanego tonażu przed wojną.

Przemysł w północnej Francji podnosi się.

Paryż, 19 marca. Północno-francuski okręg przemysłowy, stanowiący jeden z najważniejszych ośrodków gospodarczych w okupowanej Francji, wykazuje w ciągu ubiegłych miesięcy bardzo wybitny rozkwit.

Sytuacja ciężkiego przemysłu, zwłaszcza zakładów żelaznych i stalowych jest zadawalająca. We wszystkich wielkich fabrykach pracuje obecnie ponownie tak wielka ilość robotników, jak przed wybuchem wojny. Temsamem można mówić właściwie o wysokiej konjunkturze tego przemysłu.

Żywiołowa katastrofa w Stanach Zjednoczonych.

Madryt, 19 marca. **Z Waszyngtonu donoszą o niezwykle gwałtownych trąbach powietrznych, które na terenie stanu Missisipi, Illinois, Ternesse, Kentucky i Indiana wyrządziły olbrzymie szkody.**

Według nadeszłych tu informacyj, dotychczas zanotowano przeszło 100 zabitych oraz kilkuset rannych. Szkody, jakie wyrządziły trąby powietrzne, szacuje się na kilka miljonów dolarów.

W kilku wierszach.

Liczne kobiety i dziewczęta flamandzkie zgłosiły się ochotniczo do służby pielęgniarskiej przy flamandzkim legjonie ochotniczym przeciwko bolszewizmowi. Odnośne rokowania z niemieckim Czerwonym Krzyżem są w pełnym toku.

*

Rumuńskie ministerstwo propagandy zarządziło wycofanie z obiegu wszelkich płyt gramofonowych, będących w handlu, a nagranych z utworami żydowskiemi.

*

Ustawodawczym aktem rządu chorwackiego dzień 10 kwietnia został na pamiątkę obwołania niezawisłego państwa Chorwacji wyznaczony świętem państwowem.

*

Sąd w Bukareszcie zdemaskował zamiar brata znanej żydówki Lupescu, przyjaciółki Karola II, który chciał zataić swoje pochodzenie żydowskie. Żyd ten bezczelnie domagał się od sądu potwierdzenia, iż matka jego rodzona jest w Wiedniu jako córka katolickich rodziców; w ten sposób chciał on ukryć swoje żydowskie pochodzenie.

*

„Yomiuri Szimbun" dowiaduje się z Bandungu o poszukiwaniach, poczynionych w sprawie wywiezionych przez Holendrów 1.606 obywateli japońskich, w tej liczbie 500 kobiet i dzieci, przewiezionych do Australji.

*

Jak donoszą ze stolicy Rumunji oraz z prowincji, ludność rumuńska okazuje wzrastające zainteresowanie dla języka niemieckiego. Uwzględniając odnośne potrzeby ludności, urządzono w Bukareszcie oraz w wielu innych miejscowościach odnośne kursy językowe. Na samej tylko prowincji czynnych jest 8 lektoratów, a w Bukareszcie prócz kursów językowych urządzono specjalną czytelnię. Ilość osób dorosłych, biorących udział w kursach języka niemieckiego, odbywających się w niemieckim instytucie naukowym, wzrosła w samym Bukareszcie w krótkim przeciągu czasu na 1.400.

Dwoje na tej samej drodze.

Po dwudziestu pięciu latach znowu się zobaczyli. Była to osobliwa, wprost groteskowa sytuacja, w jakiej się to stało... owo spotkanie. Dziwny zbieg okoliczności.

Wówczas — w roku 1915 — gdy przyszła na dworzec kolejowy, by jeszcze raz pożegnać się z nim, ze śmiechem ukląknął przed nią w korytarzu pociągu, by mogła mu przypiąć róże do hełmu. Następnie delikatnemi, nieco drżącemi rękoma podniosła go z podłogi, odchyliła z młodej, delikatnej twarzy czarną woalkę, ażeby pocałować go po raz ostatni.

Dzisiaj zaś po dwudziestu pięciu latach, ona klęczała u jego nóg, wprawdzie niechcąco, ale beznadziejnie zaplątana w jakieś miękkie zawiniątko, którego w pośpiechu nie widziała w ciemnym korytarzu pociągu. Odsunął więc obok niej drzwi przedziału, podniósł ją z bagaży, które wypadły z obładowanych rąk pani, stojącej przed nią i delikatnie przyciągnął ją ku sobie przez drzwi, które znowu szybko za nią zamknął... Jaki tu był błogi spokój! Ani tłoku, ani krzyku zdenerwowanych podróżnych. Podniosła woalkę z wciąż jeszcze dziewczęco delikatnej twarzy i podała mu rękę na podziękowanie; uśmiechnęła się.

W tej samej chwili, kiedy przypatrzyła mu się w świetle ponuro świecącej się lampy, a on wziął ją za rękę, stało się... Poznali się. Było to zaś, jakby zagasło dwadzieścia pięć lat życia i zdarzeń przed ową jedną jedyną sekundą ponownego zobaczenia się.

Zbladła bardzo w chwili owego niespodziewanego poznania się. W jej dużych, błyszczących oczach pojawił się wilgotny blask. Przed nią stał wysoki i smukły, jak dawniej. Jego niebieskie oczy świeciły się spokojnie i poważnie. W ciemnych włosach lśniły białe kosmyki.

— Ninia! To ty! — rzekł wreszcie cicho; wpatrywał się płonącem spojrzeniem w jej delikatną, okrągłą twarz, z której promieniowało błogie oddanie się cudowi ponownego zobaczenia się.

Schylił się i całował namiętne usta, które drżały przy oddychaniu.

— Ty! — rzekł jeszcze raz cicho.

— Henryku, że też ja cię odnalazłam. — Jej głos drgał matowo. — I w mundurze, jak wówczas, kiedy musiałaś odjechać.

Objęła swym wzrokiem jego wysoką postać, tę ukochaną postać, która tak często tajemnie i zdala ukazywała się jej we śnie.

— Przybywasz z frontu, nieprawdaż? — zapytała następnie, a gdy przytaknął, dodała: — Dwadzieścia pięć lat!

— Długo byłem w niewoli rosyjskiej; później zdołałem uciec do Chin. Była to długa tułaczka. Dopiero przed dziesięciu laty wróciłem do Niemiec. Nie byłaś jednak w Garmisch, a nawet też w Monachjum. Nie mogłem cię znaleźć.

— Przed dziesięciu laty wyjechałam zagranicę, ażeby ciebie odszukać. Żadne poselstwo, żaden konsulat nic o tobie nie wiedziały.

— Ty... ty wyszłaś teraz zamąż?

— Tak. — Opuściła głowę. — I mam syna, który, jak ty, walczy na zachodnim froncie. Byłam kilka dni w Kolonji, spotkaliśmy się tam.

— Ależ tak długo nie możesz przecież być zamężną?

Uśmiechnęła się i spojrzała na niego.

— Ma on dokładnie dwadzieścia cztery lat i dwa miesiące.

— Ninio! — z jękiem chwycił raptownie jej ręce. — Moje dziecko?

Pociąg monotonnie posuwał się ze stukiem wśród nocy. W korytarzach ustał hałas. Niewiadomo skąd dochodził cichy głos jakiejś pieśni.

— Przez chwilę starałam się ukryć przed tobą prawdę, — szeptała, kryjąc na jego ramieniu głowę o jasnych lokach. — Chciałam ci powiedzieć, że jestem niezamężna i chciałam być szczęśliwa z tobą... przez kilka dni. Henryku, trudno było zapomnieć. Bardzo cię kocham.

Czuła, jak bezdźwięczne łkanie uwięzgło mu w gardle. Ręką ostrożnie głaskał jej loki.

— Ninio, ja również bardzo cię kocham.

— Henryku, dokąd jedziesz?

— Teraz już nie wiem. Zamierzałem do Garmisch, chciałem widzieć, czy domek, w którym byłem kiedyś szczęśliwy, jest wciąż jeszcze pusty i zamknięty.

— Henryku! — krzyknęła. — Do Garmisch. Tam oczekuje mnie mój mąż.

W Monachjum wysiadł Henryk, ażeby najbliższym pociągiem wrócić do Kolonji. Ciężkie było rozstanie się.

— Ninio, bądź zdrowa — szeptał jej do ucha zdławionym głosem.

Długo całował ją w usta, w oczy i nie mógł się oderwać od tej ukochanej twarzy. Milczała, poddając się z drżeniem i z zamkniętemi oczyma. Gdy podniosła powieki, nie było go już... W oknach ukazał się czysty i słoneczny poranek. Znowu była samotna. Złamana, zirytowana, rozpłakała się, gdyż zdała sobie sprawę, że po raz drugi odszedł od niej.

Gdy przyjechała do Garmisch, zastała pusty swój domek; mąż odjechał. W pozostawionym liście napisał:

„...Ninio, wyjechałem naprzeciw Ciebie do Monachjum i widziałem cię żegnającą się w pociągu z jakimś mężczyzną, o którym przypuszczałem, że był to Henryk. Jak widziałem, wciąż jeszcze bardzo go kochasz; jasno zdaję sobie sprawę z tego, że muszę Ci teraz zwrócić wolność; moje życie poświęcałem też przecież zawsze więcej pracy, niż Tobie. Z całego serca: wszystkiego dobrego na nowej drodze życia!

W trzy godziny później siedziała Ninia znowu w pociągu, zdążającym do Kolonji. Twarz jej była młoda i rozjaśniona cichem szczęściem.

Gudrun Thoss.
(Tłum. Leonard Fabian).

Zyski i tylko zyski...

Z za kulis U. S. A.

Kraków, 19 marca.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że udział Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej był dla wielu kapitalistów oraz dla przemysłu Stanów Zjednoczonych **niezwykłą okazją do zrobienia olbrzymich interesów.** Powstało wiele nowych fabryk broni, poczęto dostarczać materjały wszelkiego rodzaju aliantom, stawiając bardzo wygórowane ceny, gdyż chodziło o prędką dostawę, a wkońcu odkupiły Stany Zjednoczone bardzo wiele swego cz... dostarczonego sprzętu wojennego za minimalną cenę i mogły go zużytkować w innych dziedzinach produkcji, np. w branży samochodowej.

Aby nie być gołosłownym, podamy tutaj kilka konkretnych szczegółów, potwierdzających nasze słowa: **w przeciągu czterech lat wojny światowej 21.000 obywateli USA stało się miljonerami,** akcje przedsiębiorstw rodziny du Pont de Nemours, które w początkach wojny posiadały wartość 20 dolarów, doszły w czwartym roku wojny do wartości tysiąca dolarów. Dostawy zbrojeniowe doszły do takich rozmiarów, że **w drugiem półroczu 1915 roku wydawali alianci dziennie 10 miljonów dolarów,** a od sierpnia 1914 roku do lutego 1917 r. opuściło porty amerykańskie towarów za 10 miljardów dolarów. **W przeciągu całej wojny światowej alianci zakupili w Stanach Zjednoczonych sprzętu wojennego za 4 miljardy dolarów.**

Rokiem największych zysków dla przemysłu amerykańskiego był rok 1916. Wtedy to jednak sytuacja aliantów na frontach była niezwykle ciężka jeżeli nie beznadziejna, to też wielcy finansiści z Wall Street zastanawiali się nad tem, czy można aliantom użyczać jeszcze kredytu — gdyż na wypadek przegranej, zostałyby olbrzymie rachunki bez efektywnego pokrycia. W końcu w roku 1917 dnia 6 kwietnia sytuacja się wyjaśniła o tyle, że Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny, a tem samem brały na siebie nietylko moralną, ale też materjalną odpowiedzialność za zapłacenie należności, które narastały na kontach aliantów. Można powiedzieć bez przesady, że **chęć zabezpieczenia tych należności z kas państwowych Stanów Zjednoczonych przyczyniła się w dużym stopniu do przystąpienia tego państwa do wojny.** Jak oceniano ten krok polityczny USA w sferach finansistów amerykańskich?

— To było najzupełniej słuszne! — oświadczył na ten temat żyd Gary z Steel Trus.

— To było stuprocentowo po amerykańsku! — oświadczył Frank Vanderlioo z „National-City-Bank". Tegoż samego zdania był prezes „Standard Oil Company" i wielu innych. Nie jest chyba przypadkiem, że w dniu wypowiedzenia wojny przez Stany Zjednoczone wydarzył się na giełdzie nowojorskiej jedyny w swoim rodzaju wypadek: trzystu znajdujących się tam maklerów giełdowych poczęło głośno śpiewać hymn narodowy, chcąc w ten sposób zadokumentować swoją lojalność wobec wuja Sama.

Z chwilą wybuchu wojny trzeba było oczywiście dostarczyć własnemu wojsku olbrzymiej ilości sprzętu wojennego, to też od 11 kwietnia 1917 do 11 listopada 1918 wydali Amerykanie dla własnej armji 22 miljardy dolarów, **kredytując około 10 miljardów dolarów aliantom.** Nie potrzeba chyba dodawać, że w czasie tak nerwowego dozbrajania się nie mogło być mowy o zbyt ścisłej kontroli cen, to też **zyski firm zbrojeniowych były olbrzymie.**

Przytoczymy choćby jeden przykład: Pewna wytwórnia motorów żądała za jeden egzemplarz takiego motoru 6.000 dolarów, podczas wojny zmniejszono tę cenę do 5.000 — a wkońcu do 4.000 dolarów, ale nawet przy tej ostatniej zarabiała 1.000 dolarów od sztuki, jak stwierdzono w oficjalnym raporcie. Rząd amerykański płacił np. 49 centów za funt prochu, podczas gdy koszty produkcji wynosiły 36 centów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w roku 1918 wyprodukowano 400 miljonów ton prochu, to można sobie wyobrazić, **jakie dochody ciągnął z tego przemysł zbrojeniowy.**

W świetle cyfr dochody wojenne Stanów Zjednoczonych przedstawiały się następująco: przedsiębiorstwo przemysłowe eksploatujące miedź **„Utah Copper Company"** zarabiało w roku 1917 **200 procent swego kapitału, w roku 1918 — 150 procent,** towarzystwo **„Calumet and Hecla Mining Company"** zarobiło w 1917 — **800 procent swego kapitału,** w roku 1918 **—300 procent.** — Wielkie nadwyżki w dochodach rozdzielano częściowo w formie premji dla różnych kierowniczych osobistości i naprzykład w przedsiębiorstwie „American Metal Company" otrzymywał prezes **„gratyfikację" w kwocie 364.000 dolarów,** kierujący inżynier — 23.500 dolarów, a dwudziestu innych urzędników podobne kwoty. Nic dziwnego, że **wiele przedsiębiorstw wypłacało dywidendy olbrzymie** i tak firma „du Pont" wypłaciła w 1916 roku dywidendy 100 procent, **„Bethlehem Steel" wypłaciła dywidendy 200 procent** i t. d.

Niezwykle ciekawem zestawieniem są poniżej zamieszczone cyfry, wykazujące jak wielkie dochody miał przemysł amerykański w okresie wielkiej wojny. Zakłady przemysłowe „U. S. Steel" miały w ostatnich czterech latach pokoju **przeciętny zysk 105 miljonów dolarów,** w czterech latach wojny przeciętny dochód — 239 miljonów dolarów, „du Pont" do 1914 — 6 miljonów od 1914—1918 — 58 miljonów, „Niles Bement Pond" do 1914 — 656.000 dolarów, od 1914 do 1918 — 6,146.000, „Scovill EDG Com. do 1914 — 655.000, od 1914-1918 — 7,678.000. „General Motors" do 1914 — 6,954.000, od 1914-1918 — 21,700.000.

Zdarzało się jednak niekiedy, że zamówienia rządu amerykańskiego lub też aljantów nie były na czas wykonane i że towar został dostarczony zapóźno lub wogóle nie. Stwierdza to m. in. sam prezydent Harding w liście z dnia 29 sierpnia 1921 r., pisząc: „Nasz rząd wydał na produkcję samolotów, artylerji i amunicji artyleryjskiej 5—6 miljardów dolarów, przyczem jest rzeczą pewną, że **mniej jak 200 samolotów zbudowanych w Stanach Zjednoczonych i mniej jak 200 dział tam sfabrykowanych zostało użytych na froncie.** Nie więcej jak 1 procent amunicji wystrzelonej przez artylerję było pochodzenia amerykańskiego. Shipping Board (najwyższy urząd marynarki) wydał mniej więcej 3.5 miljarda dolarów, podczas gdy otrzymałem z ministerstwa wojny dziwną wiadomość, że tylko jeden jedyny okręt, który przewoził amerykańskie wojska do Europy został zbudowany przez „Shipping Board". „Tym okrętem był „Liberty", który według raportów ministerstwa wojny w październiku 1917 roku przewiózł 50 żołnierzy do Europy".

Jak widać z tych danych, **dostawy nie zawsze były dokonywane zbyt precyzyjnie i na podstawie kupieckiej uczciwości.** Bardzo wielką pozycję w przemyśle wojennym Stanów Zjednoczonych stanowiła produkcja samolotów, które po wojnie odkupiono po niezwykle niskich cenach.

Przechodząc do obecnej wojny, przypomnieć warto w zakresie produkcji samolotów, że wywóz ich wzmógł się w olbrzymiej mierze w roku 1931. Wywóz ten wynosił: 4.9 miljonów dolarów, w roku 1934 — 17.7, w 1936 — 23 miljonów dolarów, w 1937 — 39.4 milj. dol., w 1938 — 68.2 mil. dol., w 1939 — 117 milj. dol. Według obliczeń amerykańskich pism fachowych **zyski firm produkujących samoloty wzrosły od roku 1935—1939 trzydziestokrotnie,** natomiast od roku 1939—1940 podniosły się one jeszcze **bardziej.**

Gospodarka wewnętrzna licznych firm zbrojeniowych przedstawia się nieraz dosyć opłakanie **o tyle, że nie stosują się one do oficjalnych rozporządzeń w zakresie pracy.** Gdy rząd amerykański **postanowił, że** przedsiębiorstwa nie uwzględniające prawodawstwa socjalnego dla robotników nie otrzymają zamówień, to z drugiej strony prawie **żadne** przedsiębiorstwo do tego **się nie stosuje, a rząd mając przeciwko sobie** potężny front **wielkiego** kapitału, musi chcąc niechcąc **kapitulować.**

Podobnie **przedstawia się sprawa ze surowcami:** znajdują się one przeważnie **w monopolistycznem posiadaniu poszczególnych przedsiębiorstw,** które odpowiednio mogą narzucać odpowiednie ceny.

W związku z temi wszystkiemi sprawami, a zwłaszcza wobec nierespektowania różnych przepisów dotyczących robotników fabrycznych, dają się słyszeć w Ameryce **liczne protesty** i niejeden z miejscowych ekonomistów oraz urzędników stara się jakoś zaradzić złu, nie uzyskując jednak większych rezultatów. Chcąc nieco poskromić zbyt wybujałe wpływy wielkiego przemysłu nałożono na niego wielkie podatki, co jednak bynajmniej nie wystarcza, gdyż istnieje bardzo wiele możliwości uniknięcia tych podatków i wykręcenia się sianem.

Sytuacja gospodarcza w USA w związku z wojną przedstawia więc dosyć skomplikowane oblicze, **gdyż piętrzą się tam liczne problemy.**

Niemieckie łodzie zatopiły u wybrzeża Ameryki dalszych 41.000 ton.

Odparcie dalszych ataków sowieckich.

Z głównej kwatery Wodza, 18 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na półwyspie Kercz dalsze ataki nieprzyjacielskie zostały częściowo odparte, częściowo już w stanowiskach pogotowia rozbite przez ogień artyleryjski i zwalczanie z powietrza.

Na pozostałym froncie wschodnim nieprzyjaciel zaatakował na pojedynczych miejscach także i wczoraj znaczniejszemi siłami, bez sukcesu.

W okresie od 15 do 17 marca nieprzyjaciel stracił na froncie wschodnim łącznie 131 czołgów.

Sowieckie powietrzne siły zbrojne straciły wczorajszego dnia 68 samolotów w walkach powietrznych. Jeden własny samolot zaginął.

W Afryce północnej działalność oddziałów wywiadowczych.

Na Malcie dzienne i nocne ataki niemieckich formacyj lotników bojowych spowodowały wielkie pożary i potężne wybuchy w urządzeniach lotniskowych i portowych.

Na morzu Śródziemnem jedna z niemieckich łodzi podwodnych zaatakowała na wschód od Tobruku pewien silnie zabezpieczony brytyjski konwój i zatopiła jeden okręt-cysternę, pojemności 8.000 ton.

U wybrzeża amerykańskiego niemieckie łodzie podwodne zatopiły pięć nieprzyjacielskich okrętów handlowych, pojemności 41.000 ton i jeden okręt straży przybrzeżnej marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Wyróżniła się przytem szczególnie łódź podwodna pod dowództwem kapitana-porucznika Rostin'a.

Jeden pojedynczy brytyjski samolot dokonał za dnia, pod osłoną nisko leżących chmur, wojskowo bezskutecznego ataku na obszar zachodnio-niemiecki.

Gen. Mac Arthur opuścił Filipiny.

Natężenie amerykanizacji Australji.

Tokio, 19 marca. **Sprawozdawca rządu zakomunikował fakt ucieczki głównodowodzącego wojsk na Filipinach, generała armji Stanów Zjednoczonych Mac Arthura wraz z rodziną i oficerami sztabu, którzy opuściwszy osaczoną twierdzę wyspiarską Corregidor, udali się do Australji.**

Sprawozdawca zakomunikował, iż sprawa ta była dla Japonji wielką niespodzianką. Stany Zjednoczone nazywały Mac Arthura „Bohaterem Nr. 1", który bronić będzie wysp Filipińskich do ostatniego tchu.

Tymczasem jednak okazało się, że Mac Arthur postąpił w podobny sposób, jak szereg głównodowodzących mocarstw nieprzyjacielskich w rodzaju generała Pophama, Wavella, Benneta lub admirała Harta, którzy w najkrytyczniejszej chwili opuszczali stanowiska, a równocześnie te narody, które mieli ochraniać. **Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje usprawiedliwić ucieczkę Mac Arthura argumentem, że po swem przybyciu ma on zostać mianowany głównodowodzącym alianckich sił bojowych na południowo-zachodnim Pacyfiku.**

W związku z ucieczką generała amerykańskiego Mac Arthura z Corregidoru do Australji oraz jego nominacją na dowódcę sprzymierzonych sił zbrojnych w południowo-zachodniej części Pacyfiku, uzupełniająco podaje Reuter, iż premjer Curtin miał oświadczyć, iż Churchill był o tem poinformowany, jakoby rząd australijski prosił o wyznaczenie generała Mac Arthura na to stanowisko. Przypuszcza się — w dalszym ciągu podaje Reuter — iż krok ten wpłynie również na sprawę przyszłego miejsca siedziby wojennej rady Pacyfiku, której przeniesienie z Londynu do Waszyngtonu zapamiętale propagowane jest przez Australję.

Tak więc coraz brdziej na światło dzienne wychodzą właściwe zamiary Roosevelta, który odpowiedniemi posunięciami nieustannie stara się rozluźnić więzy, łączące poszczególne człony imperjum brytyjskiego.

Obecnie Reuter musiał również podać do wiadomości fakt nominacji amerykańskiego generała George H. Brett na zastępcę naczelnego dowódcy południowo-wschodniej części Pacyfiku. Dotychczas generał-porucznik Brett dowodził wojskami amerykańskiemi w Australji. Równocześnie z nominacją jego na zastępcę naczelnego dowódcy przydzielono mu również komendę nad lotnictwem na tym terenie.

Podróż Crippsa do Indyj.

Madryt, 19 marca. Jak donoszą z Ceuty w Marokku hiszpańskim, Stafford Cripps w drodze do Indyj samolotem, przybył do Gibraltaru, a po krótkiej przerwie wyruszył w dalszą drogę.

Spotkanie ministrów w Monachium.

Berlin, 19 marca. Włoski minister kultury ludowej, Pavolini i minister Rzeszy dr Goebbels, w drugim dniu swego spotkania w Monachjum odbyli obszerne rozmowy, które wykazały zupełną zgodność poglądów.

Powzięto ważne uchwały w sprawie dalszej współpracy. Wieczorem goście włoscy powrócili do Rzymu.

Administracja krajowa w Ostland.

Berlin 19 marca. **W ramach odbudowy administracji na okupowanych obszarach wschodnich minister Rzeszy Alfred Rosenberg wydał zarządzenie dla komisarjatu Rzeszy w kraju Wschód (Ostland), regulujące administrację na terenie generalnych okręgów Litwy, Łotwy i Estonji, a w szczególności przewidujący współpracę lokalnych władz na tych obszarach.**

Przepisy wykonawcze do tego zarządzenia głoszą m. i., że ludność miejscowa podczas okresu walki i w czasie okupacji kraju złożyła tak wiele dowodów swej dobrej woli w kierunku współpracy, że umożliwiło to udzielenie daleko posuniętego zamorządu. Wobec tego kierownicze władze niemieckie sprawują na terenie trzech generalnych okręgów nadzór administracyjny, natomiast bezpośrednie czynności administracyjne sprawować będą urzędy, rekrutujące się z przedstawicieli ludności miejscowej.

Anglicy zbombardowali terytorjum tureckie.

Ankara, 19 marca. **W nocy na 15 marca — jak donosi urzędowa turecka agencja informacyjna Agence Anatolia — samoloty „nieustalonej narodowości" zaatakowały bombami i ogniem karabinów maszynowych miasto Milas w południowo-wschodniej Anatolji. Na miasto zrzucono 17 bomb rozpryskowych, przyczem kilka osób zostało zabitych i rannych, zaś wiele domów odniosło uszkodzenia.**

Wprawdzie dochodzenia wdrożone przez władze tureckie nie zostały jeszcze zakończone, to jednak wiadomym już jest faktem, że napadu dokonały samoloty pewnej formacji brytyjskich bombowców, które tej samej nocy usiłowały zaatakować wyspy włoskiego Dodekanezu.

Sądząc z sensacyjnej formy, w jakiej prasa turecka podała powyższe doniesienia, atak bombowy na Milas wywował w tureckiej opinji publicznej najwyższe oburzenie.

Bomby były pochodzenia angielskiego.

Ankara, 19 marca. **W toku dochodzeń przeprowadzonych przez władze tureckie po ataku powietrznym na tureckie miasto Milas w zachodniej Anatolji, stwierdzono, że zrzucone bomby były pochodzenia angielskiego.**

Jak wykazały dochodzenia, bomby te zostały zrzucone przez pewną formację bombowców angielskich, które tej samej nocy usiłowały zaatakować wyspy włoskiego Dodekanezu.

Na podstawie tych faktów, stwierdzonych ponad wszelką wątpliwość ze strony tureckiej, Londyn przyznał się do napadu pilotów angielskich na tureckie miasto Milas, przyczem usiłowano fakt ten upozorować pomyłką.

Reuter dodaje w związku z tem — jak to już miało miejsce w czasie „omyłkowych" angielskich napadów powietrznych na Szwajcarję — że bombardowanie terytorjum tureckiego, które pociągnęło za sobą śmierć około 20 osób, wywołało w Anglji „współczucie".

Brytyjskie łodzie podwodne na wodach tureckich.

Ankara, 19 marca. Marynarze włoscy, którzy wysiedli na ląd w Stambule z pewnego okrętu, przybyłego ostatnio z Trjestu, opowiadali, że w czasie swej podróży przez wody tureckie byli wielokrotnie atakowani przez brytyjskie łodzie podwodne.

Zgon kardynała Boggiani.

Rzym, 19 marca. **Kardynał Tomasso Pio Boggiani, Kanclerz Świętego Rzymskiego Kościoła i biskup Porto i Santa Rufina, zmarł w Rzymie w nocy z 25 na 26 lutego.**

Kardynał Goggiani urodził się w Bosca Marengo, dnia 19 stycznia 1863 roku. Mając 15 lat, przywdział habit zakonny w nowicjacie dominikańskim w Chiersi. Tam też odbył studja filozoficzne i teologiczne, a po otrzymaniu święceń kapłańskich został wysłany, jako misjonarz, na Bliski Wschód. Następnie był profesorem teologji w Raguzie, piastując równocześnie godność przeora konwentu dominikańskiego. Terenem jego dalszej działalności były później Chieri, Graz i Genua.

W 1909 roku zamianował go Pius X biskupem diecezji w Adrią. Po przeniesieniu stolicy biskupiej do Rovigo był biskup Boggiani przedmiotem wrogich demonstracyj politycznych, a nawet dokonano na niego zamachu. W związku z tem Pius X rzucił interdykt na miasto Adrję. W 1912 roku został biskup Boggiano zamianowany arcybiskupem tytularnym Edessy, był legatem apostolskim w Meksyku, administratorem apostolskim w Genui. W 1916 roku został zamianowany kardynałem. W 1935 roku Pius X zamianował go Kanclerzem Świętego Rzymskiego Kościoła.

Problem zboża dla Grecji.

Ateny, 19 marca. **Do portu w Pireusie zawinął parowiec szwedzki, wiozący 7000 ton zboża chlebowego dla Grecji. Transport ten stanowi część zakupionej przez Grecję przed dawnym czasem i gotówką zapłaconej ilości 70.000 ton zboża australijskiego.**

Swego czasu wyraźnie uzgodniono pomiędzy ówczesnym rządem greckim i rządem angielskim, iż nawet na wypadek okupacji Grecji przez mocarstwa osi, Anglja nie przeszkodzi w wysyłce tego zboża do portów greckich. Mimo to Anglja przez szereg miesięcy wzbraniała się zezwolić na dalszy transport zboża, znajdującego się w Aleksandrji i Haifie, aż dopiero na skutek interwencji międzynarodowej misji Czerwonego Krzyża, jakoteż szeregu innych osobistości i instytucyj, zwolniono wreszcie pierwszy transport. Propaganda brytyjska usiłowała odpowiedzialność za opóźnienie transportu zepchnąć na mocarstwa osi. Rząd Grecji natomiast oraz naczelne czynniki kościoła greckiego tego rodzaju twierdzenia Anglików odrzuciły jako zupełnie nieuzasadnione.

CIEKAWOSTKI.

Czas, to pieniądz.

Powiadają, że sławny rzymski wódz Cezar, zapłacił cenę życia za to, że w porę nie odczytał listu, w którym donoszono mu o przygotowywanym przeciwko niemu zamachu w senacie. Dawni Rzymianie starali się hołdować zasadzie „carpe diem", to znaczy wykorzystuj okazję, wzgl. działaj w słusznym momencie. — Każdą chwilę wielce cenił sobie Napoleon, który każdą sposobność starał się wykorzystać. Pewnego razu zdarzyło się, że wojska austrjackie spóźniły się o pięć minut, co w rezultącie oddało zwycięstwo w ręce Napoleona. Bitwa pod Waterloo przyniosła mu jednak gorzkie rozczarowanie, albowiem jeden z generałów Napoleona spóźnił się. Ten drobny szczegół spowodował upadek cesarstwa, a samego Napoleona zaprowadził na wyspę św. Heleny.

Czas odegrał też wybitną rolę i w bitwie pod Połtawą w roku 1709. Niektóre pułki, stojące pod rozkazami hetmana Mazepy, a pozostające w kontakcie ze Szwedami, przybyły zapóźno na pole walki, dzięki czemu zatriumfował Piotr I, stając się twórcą potężnego państwa rosyjskiego. W Anglji, w czasach Henryka VIII, kiedy to człowiek nie miał jeszcze do dyspozycji ani kolei żelaznej, ani samochodów czy samolotów, pieszy posłaniec pocztowy był karany śmiercią — o ile spóźnił się.

Takich i tym podobnych przykładów możnaby przytaczać bez liku. Kilku minutowe opóźnienie się pociągu powoduje katastrofę, podobnie jak i nienastawienie zwrotnicy w ściśle określonym czasie. U nas natomiast zdarza się bardzo często, że ludzie nie mają należytego zrozumienia dla czasu i punktualności. Jakoś już tak utarło się, że, biorąc naogół, nie lubimy punktualności i pośpiechu, choć samo życie dowodzi na każdym kroku, że lepiej pośpieszyć się, aniżeli spóźnić.

*

Rozpowszechniony u nas i w niektórych krajach europejskich zwyczaj trącania się kielichami nie znajduje zastosowania w Szwecji. W kraju tym w czasie uroczystości każdy uczestnik uczty bierze kielich do ręki, podnosi go do góry i wypowiada przytem jakieś życzenie, skierowane do tej czy innej osoby.

Zdrowotność i lecznictwo w Gen. Gubernatorstwie.

Kraków, 20 marca. W dziedzinie spraw zdrowotnych i leczniczych Generalnego Gubernatorstwa naczelne miejsce zajmują akcje: przeciwgruźlicza i przeciwtyfusowa.

Jak wielką wagę przywiązują władze Generalnego Gubernatorstwa do akcji, prowadzonej przeciw gruźlicy, świadczy podjęty niedawno przez miarodajne czynniki plan utworzenia specjalnego Oddziału dla Zwalczania Gruźlicy. Oddział ten będzie się mieścił w ramach Wydziału Spraw Zdrowotnych przy Głównym Wydziale Spraw Wewnętrznych Rządu Generalnego Gubernatorstwa.

Ważnym czynnikiem w akcji przeciwgruźliczej są poradnie przeciwgruźlicze ubezpieczalni społecznych oraz sanatorja. Sanatorja takie, zorganizowane przez Związek Ubezpieczalni Społecznych istnieją w Otwocku, Rudce pod Warszawą, w Radziszowie, w Skotnikach, a wreszcie w Busku, gdzie znajduje się specjalne sanatorjum dla dzieci. W toku są pertraktacje w sprawie urządzenia w Otwocku jeszcze jednego, większego sanatorjum. W trakcie realizacji znajduje się również sprawa izolatorjów dla chorych na gruźlicę, oraz urządzenie, względnie uruchomienie kilku sanatorjów przeciwgruźliczych w okręgu Galicja.

W Warszawie istnieje 16 poradni przeciwgruźliczych, pod których opieką było w dniu 1-go stycznia 1942 r. — 16.614 osób.

W dziedzinie akcji przeciwtyfusowej najdonioślejszem wydarzeniem jest znajdujący się w stadium realizacji plan utworzenia Instytutu Szczepionek Przeciwtyfusowych we Lwowie. Instytut ten byłby największym tego rodzaju zakładem na świecie. Szczepionka przeciwtyfusowa będzie tam sporządzana według najnowocześniejszej metody, a mianowicie nie z wesz ubraniowych, jak dotychczas, ale z bakteryj żółtek jaja kurzego. Metoda ta jest o wiele prostszą i wydajniejszą, niż dotychczasowa. Pozatem, dzięki zastosowaniu nowocześnej metody stawiania diagnozy, będzie można już w ciągu 10-ciu minut orzec, czy badana osoba chora jest na tyfus, podczas gdy dotąd potrzeba było na to 48-miu godzin czasu.

Szereg nowych szpitali dla zwalczania tyfusu plamistego, zorganizowanych w powiecie miechowskim, jest jednym z wielu przejawów ożywionej akcji przeciwtyfusowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Drugą ważną dziedziną spraw zdrowotno-leczniczych jest szpitalnictwo. Warszawa wydatkowała w roku ubiegłym na odbudowę szpitali miejskich 2,567.280 złotych, remontując około 50 budynków szpitalnych. Odbudowa szpitali warszawskich będzie z nadejściem wiosny kontynuowana.

Wielkie znaczenie dla stanu zdrowotnego ludności Generalnego Gubernatorstwa posiadają również uzdrowiska. Jest ich w chwili obecnej na obszarze naszego kraju 23, przyczem podstawę ich stanowią wody mineralne i doskonałe warunki klimatyczne. Czternaście z pośród tych uzdrowisk włączono do służby zdrowia publicznego.

Niemniej doniosłą rolę w dziedzinie lecznictwa spełnia Zakład Przyrodoleczniczy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie. Leczenie odbywa się tam przy pomocy kąpieli elektryczno-świetlnych, hydropatji, a wreszcie kąpieli kwasowęglowych, siarczanych, solankowych itp. Z zabiegów w tym zakładzie korzystać mogą wszyscy ubezpieczeni, że zaś korzystają z tego w szerokim zakresie, świadczą cyfry: w ciągu jednego z ostatnich miesięcy udzielono tam bowiem dziewięć tysięcy zabiegów.

Akcja higjeniczno-sanitarna uzupełnia całokształt prac leczniczo-zdrowotnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Państwowy Instytut Higjeny w Warszawie zorganizował niedawno pod kierownictwem Dr. Kudicke kursy dla kierowników kolumn sanitarnych. Pierwszeństwo przy przyjmowaniu na kursy mają byli studenci medycyny narodowości polskiej i ukraińskiej.

Opiekę higjeniczno-lekarską w szkołach warszawskich prowadzi 30 lekarzy i 35 higjenistek. W ciągu pierwszych miesięcy roku szkolnego 1941/42 przeprowadzono 206.000 badań lekarskich, udzielając 4 tysiące porad i skierowując 8 tysięcy dzieci szkolnych do lekarzy-specjalistów.

Szczególny nacisk położono pozatem na badanie stanu czystości, dokonując 137.000 przeglądów czystości, 310 doraźnych odwszeń, a 5.279 dzieci skierowując do dezynfekcji. Oprócz tego dokonano 799 wywiadów domowych. Celem ustalenia wrażliwości dzieci na gruźlicę poddano badaniu t. zw. metodą „Pirouet" 235.000 dzieci, przyczem dzieci zagrożone gruźlicą wysłano do sanatorjów lub pensjontów.

Z tych w skrócie tylko przytoczonych danych widać, z jakim rozmachem i jak wszechstronnie przeprowadzane są prace leczniczo-zdrowotne w Generalnem Gubernatorstwie.

Wiadomości lokalne.

MARZEC 21 Sobota	Dziś: Benedykta op. w. Jutro: Czarna, Katarzyny * **Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.05 do 5.45**

Służba pocztowa z nieokupowaną Francją.

Kraków, 20 marca. **Między terenem Rzeszy (łącznie z Alzacją, Lotaryngją, Luksemburgiem, Protektoratem Czech i Moraw i Generalnem Gubernatorstwem) z jednej strony, a terenami nieokupowanej Francji, łącznie z Korsyką i północno-afrykańskiemi posiadłościami z drugiej strony), została podjęta służba pocztowa w ograniczonym zakresie.**

Dopuszczone są jedynie ważne listy handlowe, przyczem decyzja pozostaje w rękach urzędu cenzury listów zagranicznych. **Dla listów i korespondencji prywatnej ograniczenie obowiązuje nadal.**

W obu kierunkach są dopuszczalne listy zwykłe i polecone, jak i pocztówki, przy obowiązującej taryfie dla zagranicy. Nadawca korespondencji do nieokupowanych terenów Francji powinien podać departament, oraz dopisać: „Nieokupowana Francja" (Unbesetztes Frankreich). **Korespondencja pozbawiona charakteru handlowego będzie zwracaną nadawcom.**

200 złotych wolno przekazywać do Rzeszy.

Warszawa, 18 marca. **Główny Wydział Gospodarki, Wydział Dewizowy i Gospodarki Zagranicznej w Krakowie, na zasadzie zarządzenia Nr. 29 z dnia 23 grudnia 1941 r., zezwolił obywatelom Rzeszy, zatrudnionym zawodowo w przedsiębiorstwach gospodarczych na obszarze Gen. Gub., na przesyłanie do Rzeszy kwot pieniężnych do wysokości 200 złotych miesięcznie przekazem pocztowym lub też drogą wpłat na pocztową książeczkę oszczędnościową z czerwonym napisem „Generalne Gubernatorstwo", którą nabyć można w Urzędach Niemieckiej Poczty Wschodu.**

Powyższe przekazy względnie wpłaty, mogą być dokonane pod warunkiem przedstawienia przez wysyłającego zaświadczenia odnośnej organizacji zawodowej w Gen. Gub.

Dla pracowników i robotników przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w okręgu warszawskim zaświadczenia te wystawia na zasadzie zarządzenia z dnia 30 stycznia 1942 r. Urzędu Dewizowego w Krakowie, Główna Grupa Gospodarki Przemysłowej i Ruchu w Okręgowej Izbie dla Gospodarki Ogólnej w Warszawie.

Wnioski o zaświadczenie dla wysłania kwot do 200 złotych — od osoby drogą przekazu pocztowego lub drogą wpłaty na specjalną książeczkę oszczędnościową Pł Kł Oł w Gen. Gub. należy składać w dwóch egzemplarzach: Warszawa, Senacka 3, pokój Nr. 206. We wniosku należy podać: imię i nazwisko osoby, dokonującej przekazu względnie wpłaty, miejsce zamieszkania, zakład pracy, dowód obywatelstwa niemieckiego, kwotę przekazywaną, powód przekazania pieniędzy i odbiorcę w Rzeszy (nazwisko i adres). Przekazywanie do Rzeszy kwot ponad 200 złotych miesięcznie od osoby wymaga nadal zezwolenia Urzędu Dewizowego w Krakowie.

Uruchomienie warzelni soli w Kałuszu.

Lwów, 20 marca. W dniu 14 marca zostały uruchomione w Kałuszu (Galicja) warzelnie soli zwykłej i potasowej.

Kopalnia pozostaje obecnie pod zarządem Generalnej Dyrekcji Monopoli.

Nowy regulamin dla organistów.

(Zet) **Kielce**, 20 marca. **Kurja Diecezjalna w Kielcach wydała nowy regulamin w sprawie przyjmowania i zwalniania organistów, tudzież ich obowiązków służbowych.**

Posady organistów dzielą się zasadniczo na 4 kategorje, wymagane zaś od kandydata świadectwa zawodowe są klasyfikowane, jako patenty: 1, 2, 3 i 4 stopnia. Do parafji 1-szej klasy zaliczają się parafje ponad 8.000 dusz; do klasy 2-giej — od 5.000 do 8.000 dusz; do klasy 3-ciej — od 3.000 do 5.000 dusz i do klasy 4-tej do 3.000 dusz.

Urząd organisty może sprawować tylko katolik praktykujący, człowiek o nieposzlakowanej opinji moralnej, ponadto zawodowo wykształcony, t. j. po ukończeniu konserwatorjum państwowego klasy organowej dla objęcia posady w parafji 1-szej klasy, względnie przez organistów 2-giej klasy po złożeniu odpowiedniego egzaminu przed Diecezjalną Komisją Egzaminacyjną; warunkiem objęcia posady klasy 2-giej, 3-ciej i 4-tej jest ukończenie Biskupiej Szkoły Muzycznej w Kielcach lub równorzędnej, oraz złożenie odpowiedniego egzaminu przed Diecezjalną Komisją Egzaminacyjną. Dopuszczalne jest przyjęcie organisty z wyższemi kwalifikacjami i wyższej kategorji do parafji niższej klasy.

O ile kandydat nie posiada wymaganych świadectw, musi się poddać egzaminowi i zależnie od ostatecznego wyniku zostanie zatwierdzony, lub nieuznany, a wtedy posady dłużej zajmować nie może. Jżeli egzamin da ujemne wyniki, można go powtarzać do 3-go razu w odstępach półrocznych, celem uzyskania stopnia dostatecznego.

Z każdym nowoprzyjętym organistą winien ks. proboszcz sporządzić i zawrzeć na piśmie „umowę służbową" w 4-ch egzemplarzach w ramach obowiązującego Regulaminu.

Wypowiedzenie obustronne stosunku pracy na piśmie może być dokonane tylko w terminie 3-miesięcznym.

Organista nie jest osobistym pracownikiem proboszcza, lecz miejscowego kościoła parafjalnego i dlatego wynagrodzenie pobierane jest nie od ks. proboszcza, lecz parafji. Dochody zasadnicze określone są procentowo (za pogrzeby, pokropki, śluby, chrzty) od 20% do 30% od kwoty, jaką pobrał duszpasterz bez potrącenia stypendjum mszalnego i kancelarji. Za msze św. organista otrzymuje minimum 10%. Dochód z kancelarji parafjalnej zależny jest od umowy z ks. proboszczem.

Bandyta skazany na karę śmierci.

Kraków, 20 marca. **Niemiecki Sąd Specjalny w Krakowie skazał 25-letniego Stanisława Kawiorskiego z Dziemierzyc (pow. Miechów) na karę śmierci i dożywotnią utratę praw obywatelskich za dokonanie rabunku.**

Utworzenie państwowej szkoły dla wiertaczy w Borysławiu.

(b) **Lwów**, 20 marca. **Z dniem 1 kwietnia 1942 r. zostanie otwarta w Borysławiu Państwowa Szkoła Zawodowa Wiertaczy. Szkoła ta powołana do życia przez Główny Wydział Wiedzy i Nauki po porozumieniu z Władzami górniczemi, ma za zadanie kształcenie wiertaczy dla przemysłu naftowego Generalnego Gubernatorstwa.**

Państwowa szkoła zawodowa dla wiertaczy jest w pełnem słowa tego znaczeniu **szkołą praktyki.** Do nauki przyjmowani będą zdolni pracownicy przemysłu naftowego Gen. Gub. Będą oni najpierw bez utraty zarobków kierowani na kurs dla pierwszych pomocników wiertaczy, który jest pomyślany jako **kurs niższy, względnie przygotowawczy nauki wiertaczy.** W tym celu państwowa szkoła dla wiertaczy będzie posiadała **specjalny wydział w jarosławskiem zagłębiu naftowem.** Jedynie ten, który pomyślnie ukończy kurs, będzie mógł wziąć udział we właściwym kursie dla wiertaczy w Borysławiu, trwającym rok i kończącym się egzaminem. Uczestnicy nie mieszkający w Borysławiu zostaną w tym celu tam przeniesieni przyczem zatroszczono się o to, by biorący udział w tym kursie zostali następnie materjalnie zabezpieczeni. **W ten sposób bez trudności finansowych może każdy pilny i zdolny robotnik brać udział w kursie przygotowawczym, względnie we właściwym kursie dla wiertaczy.**

Również za polskich czasów istniały szkoły dla wiertaczy w Jaśle i Borysławiu, jednak zorganizowane były na innych podstawach. Obecnie będzie istniała jedna tylko państwowa szkoła dla wiertaczy dla całego przemysłu Generalnego Gubernatorstwa. Szkoła będzie kierowana przez asesora górniczego, przyczem nauki udzielać będą wykładowcy nieniemieccy.

Czy pan o tem słyszał?

Dożył 104 lat.

(St) W Rzymie zmarł, przeżywszy 104 lata, mistrz Dominio Laurini, jeden z najbardziej znanych włoskich profesorów gry na rogu.

Urodzony w Montelica, po ukończeniu studjów odbywał podróże po całym świecie w towarzystwie Verdi'ego, który ofiarował mu autograf, podarowany następnie przez Laurini'ego Liceum Rissini'ego w Pesaro. Przez długie lata był Laurini towarzyszem Mascagni'ego i należał do orkiestry, która wykonała po raz pierwszy „Mefistofelesa".

Eldorado rozwodów małżeńskich.

(w) Według rocznika statystycznego Szwajcarji, z r. 1940 rozwiedzionych zostało w tym kraju około 3.100 małżeństw, stanowi to prawie 1/10 wszystkich małżeństw. Najwyższą ilość rozwodów wykazuje dotychczas rok 1938, mianowicie 3.400. W ciągu ostatnich dziesiątek lat liczba rozwodów wzrosła am o 50 procent. Z pośród małżeństw rozwiedzionych w r. 1940 240 zawarto w tym samym roku. Kanton Zurych, wykazujący około 10 procent ludności chłopskiej, uczestniczy w wysokości 27 proc. ogólnej liczby rozwodów.

Trojaczki.

(St) Żona gospodarza wiejskiego Ferdynanda Rampin, Resina Rampin, zamieszkała w San Stino di Livenza, w pobliżu Wenecji, powiła trojaczki dwóch chłopców i dziewczynkę. Dzieciom, które cieszą się doskonałem zdrowiem, nadano imiona Benito, Bruno i Vittoria. Kobieca organizacja faszystowska postarała się o wyprawkę dla trojaczków.

Małpy budują chaty.

(St.) Pewien misjonarz, który powrócił do Rio de Janeiro z Manaos, nad Rio Negro, opowiadział o ciekawym wypadku naśladownictwa u małp, jaki zdarzył się w strefie, położonej między Rio Umarixi a Rio Urubaxi. Kilka rodzin tubylców, które mieszkały w Boa Vista, postanowiło zamieszkać w głębi kraju, ze względu na lepsze warunki wyżywienia. Wybrawszy nowe miejsce pod osadę, przystąpiono do wznoszenia chat z gałęzi, jak to jest w zwyczaju w tamtejszych stronach. Praca ta zwabiła kilka małp, które z drzew przyglądały się jej bardzo uważnie. W pewnej chwili małpy nagle zniknęły.

W kilka miesięcy później, grupa mieszkańców nowego osiedla udała się w okolicę, w której nie stanęła jeszcze stopa ludzka. Jakież było ich zdziwienie, gdy ujrzeli chaty z gałęzi — zupełnie podobne do tych, jakie sami niedawno wznieśli. Na dachach tych chat siedziało kilka małp. Były to te same małpy, które przyglądały się budowaniu chat w nowem osiedlu. Widocznie małpy, podpatrzywszy dokładnie czynności ludzkie, oddaliły się na znaczniejszą odległość i dzięki instynktowi naśladownictwa, który jest u nich bardzo silnie rozwinięty, przystąpiły do wzniesienia chat.

Połknął nożyczki.

(St.) Do szpitala „Regina Elena" w Trieście przywieziono chłopca Roberto Palmeri, który skarżył się na bóle brzucha, spowodowane przez połknięcie nożyczek, monet, kamyków i kawałków szkła.

Chłopca, który zdaje się jest psychicznie nienormalny, poddano operacji, która trwała dwie godziny i miała pomyślny przebieg. W jego żołądku znaleziono rzeczywiście nożyczki, ale nie znaleziono monet, kamyków i szkła. Przedmioty te znajdują się prawdopodobnie we wnętrznościach, wobec czego chłopiec zostanie poddany nowemu prześwietleniu i zapewne nowej poważnej operacji.

* * *

Najgłębsze otchłanie morskie znajdują się: na oceanie Spokojnym 8,515 m, w pobliżu Japonji na zachód od wysp Kuryjskich. Na Atlantyku zanotowano najgłębsze miejsca 8,341 m w okolicy północno-wschodniej części wyspy Haiti. Na oceanie Indyjskim 6,205 m w pobliżu północno-wschodniej strony Australji. Na oceanie Północnym Lodowatym największa głębokość wynosi 4,846 m, a na oceanie Południowym Lodowatym 3,612 m.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.